Nr. 288 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, czwartek 12 grudnia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

37 Konfiskata „Dziennika Ludowego".

Lwowskie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że »Dziennik Ludowy« Nr. 287 z 11. XII. 1929 zajęty został z powodu artykułu:

„Sanacja grasuje w Okr. Związku Kas Chorych we Lwowie".

Wrócić do praworządności.

Pp. ministrowie, będącego już w stanie dymisji rządu i cała prasa sanacyjna atakuje większość sejmową, że zjednoczyła się dla obalenia rządu że jest solidarna w negacji, ale pozytywnego programu nie jest w stanie stworzyć, wskutek czego nie jest zdolna do utworzenia rządu.

Takie postawienie sprawy jest zupełnie fałszywem naświetleniem walki politycznej, jaka od dłuższego czasu w Polsce się rozgrywa i która obecnie dojrzała do rozstrzygnięcia.

Walka ta rozgrywa się o tak *podstawowe*, a równocześnie tak *prymitywne* i ogólno - ludzkie postulaty, że pod tym względem niema różnic politycznych. Przypatrzmy się uważnie głosom wszystkich odcieni politycznych, jak zgodne są wszystkich żądania.

Według informacji, jakie dostały się do prasy marsz. Daszyński na ostatniej konferencji u p. Prezydenta Mościckiego wyraził *jedyne* życzenia,

„aby w państwie znikła troska o praworządność".

„Kwestję *zasad praworządności* i postępowanie organów wykonawczych marsz. Daszyński podkreślił wobec p. Prezydenta w sposób *bardzo dobitny i rzeczowy*".

Oto żądanie marsz. Daszyńskiego, i całego narodu bez względu na przekonania polityczne opublikowane wczoraj w całej prasie polskiej.

Naczelnym postulatem PPS., a opublikowanym w poniedziałkowym nrze „Dziennika Ludowego" jest:

„Uchwalenie wniosku nieufności dla rządu oznacza *stanowczą wolę Przedstawicielstwa Narodowego, by przywrócona została w Polsce pełna moc Konstytucji i Prawa*, by kara sprawiedliwa dosięgła wszystkich winnych samowoli i nadużyć".

Zarząd główny „Wyzwolenia" powziął uchwałę, opublikowaną wczoraj w prasie:

„Zarząd „Wyzwolenia" domaga się w najkrótszym czasie, bez przewlekania przesilenia, *rządu, który będzie dawał gwarancję, że zechce i potrafi ustalić w państwie poszanowanie prawa*, ponieważ tylko taki rząd zdobędzie zaufanie kraju".

„Gazeta Warszawska" główny organ nar. dem. pisze:

Punktem wyjścia musi być to, co spowodowało votum nieufności dla rządu p. Świtalskiego. Większość sejmowa, która to votum nieufności uchwaliła musi domagać się, aby *stosunek nowego rządu do prawa nie budził żadnych, nawet najmniejszych wątpliwości* ze względu na panującą w kraju *niepewność*. Jednym z pierwszych kroków rządu w powrocie do praworządności, powinno być zupełne *usunięcie protekcji i polityki partyjnej w administracji państwowej*".

Rząd będący dziś w stanie dymisji doprowadził do powszechnej, *jednomyślnej solidarności w żądaniu powrotu do praworządności* która została tak dalece podważona przez system pomajowy i radosną twórczość, że w Polsce *naczelnym pragnieniem* wszystkich jest poszanowanie prawa. Oto program *pozytywny* większości sejmowej, która od rządów w Polsce wymaga, aby nie obrażały majestatu prawa.

Wybicie się na czoło zagadnień państwowych żądania praworządności, kwalifikuje już dostatecznie dotychczasowe rządy.

Polska jest w wielkim niebezpieczeństwie, gdy nie będzie praworządną. Tej praworządności domaga się sejm, a z nim cały naród.

Choroba marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 10. 12. (tel. wł.). Marsz. Piłsudski jest od kilku dni przeziębiony i z polecenia lekarzy przebywa w łóżku.

Do marsz. Piłsudskiego wezwano prof. Januszkiewicza z Wilna, którego porad marsz. Piłsudski niejednokrotnie już zasięgał.

—o—

Sejm wobec przesilenia rządowego.

WARSZAWA, 10-go 12. (A. W.). Dotychczas niewiadomo, czy Sejm zbierze się w okresie kryzysu rządowego. W każdym razie podkreślają, że na wypadek przedłużania się kryzysu gabinetowego, zajdzie konieczność zwołania Sejmu w celu uchwalenia zgłoszonego przez Klub Narod. wniosku nagłego w sprawie zmiany konstytucji, dotyczącego przesunięcia ostatecznego terminu załatwienia przez Sejm preliminarza budżetowego. Wniosek ten przewiduje, iż sesja budżetowa przedłużyłaby się automatycznie o tyle dni, o ile byłaby odroczona na początku sesji.

List marsz. Daszyńskiego do pracowników państwowych.

Do obradującego w niedzielę w Warszawie Kongresu wszystkich pracowników państwowych wystosował marsz. Daszyński list z życzeniami, aby żądania ich mogły się urzeczywistnić. Ponieważ treść tego listu wywołała odpowiedź p. Świtalskiego, podajemy list marsz. Daszyńskiego w *całości:*

Do Ogólnego Kongresu Pracowników Państwowych.

„Nie mogąc, niestety, przybyć na ogólny Kongres Pracowników Państwowych, pragnę przesłać Kongresowi serdeczne życzenia *owocnych obrad, uwieńczonych pozytywnemi rezultatami.*

Olbrzymia organizacja Pracowników Państwowych jest dowodem obywatelskiego wyrobienia i wysokiego zrozumienia społecznej siły, jaką przedstawia zrzeszenie ludzi pracujących którzy wołają o ludzką egzystencję i prawa obywatelskie.

Znam straszne stosunki, w jakich żyją krocie tysięcy pracowników państwowych, wraz ze swojemi rodzinami. Wiem, że nie polepszą doli kroci tysięce bogate nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców u góry.

Niedola olbrzymiej większości woła wielkim głosem o *istotną* poprawę bytu i o prawa człowieka pracującego.

Chleb i prawo mają być równoważnikiem pracy i służby!

Znam również trudności finansowe Państwa, wobec urzeczywistnienia Waszych żądań, słusznych nawet. Państwo nasze, które jeszcze *przed dwoma laty miało środki* na opłacenie kosztów poprawy waszego bytu, dzisiaj tych środków w tej mierze nie posiada chociaż położenie Wasze znacznie się pogorszyło, — ale wierzę głęboko, że *społeczeństwo i Państwo nasze musi znaleźć środki potrzebne dla zaspokojenia minimum ludzkich potrzeb* rodziny pracownika państwowego; *musi* usunąć nędzę, niedostatek, gruźlicę z jego nędznego mieszkania, — *musi* dbać o życie i zdrowie swoich pracowników i *musi* usunąć dzisiejszy brak praw obywatela i człowieka pracującego!

Dlatego życzę z głębi duszy, aby żądania Wasze mogły się urzeczywistnieć.

Życzę powodzenia Waszym obradom“.

Ignacy Daszyński.

Odpowiedź p. Świtalskiego.

Na powyższy list uważał za potrzebne odpowiedzieć p. Świtalski w nast. sposób:

„Dzisiejsza prasa opublikowała list Pana Marszałka, skierowany do wiecu państwowych urzędników. W liście tym Pan Marszałek uważał za stosowne umieścić następujący ustęp:

„Wiem, że nie polepszą doli kroci tysięcy bogate nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców u góry“.

Na mocy dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 bm. mam polecenie sprawowania swych funkcyj aż do utworzenia nowego gabinetu. W tym charakterze jestem zmuszony zareagować na to przemówienie Pana Marszałka i oświadczyć, że urzędnicy wszystkich stopni i stanowisk wynagradzani są tak, jak nakazują odnośne przepisy, względnie, jak przewidują paragrafy budżetu, uchwalonego przez ciała ustawodawcze.

Wobec tego, wysuwanie argumentu, jakoby pracownicy państwowi dzielili się na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, uważać muszę za próbę siania zamętu wśród pracowników państwowych, co, o ile sądzić wolno, nie należy do funkcji Marszałka Sejmu“.

Publikujemy umyślnie obydwa pisma w całości i razem, aby przez ich zestawienie ułatwić czytelnikom ocenę wystąpienia p. Świtalskiego.

P. Świtalski uczuł się dotkniętym ustępem listu marsz. Daszyńskiego do prez. Zw. Prac. Państw., który obradował w Warszawie w niedzielę. Te słowa marszałka sejmu są prawdą. Istnieje na to mnóstwo dowodów i tu, a nie gdzieindziej leży istota rzeczy.

Jeśli pan Świtalski tego pragnie można wiele rzeczy podać do wiadomości publicznej.

Narazie zauważymy tylko jedno.

P. Świtalski piszący tak uroczystym i patetycznym tonem do Ignacego Daszyńskiego wygląda trochę śmiesznie.

Trzeba jednak mieć jakieś poczucie umiaru i jakieś określone poczucie odległości w dziedzinie zasług i pozycji w społeczeństwie.

„Listu“ pana Składkowskiego omawiać nie będziemy. Polska nie spadła na szczęście do tego poziomu, by przejmować się strategją tajnej policji.

Jeśli p. Składkowski nie rozumie, że z jego „listu“, i z powoływanych przezeń „zeznań“ akuratnie nic nie wynika, to możemy wyrazić mu tylko współczucie. Stwierdzenie natomiast faktu, że bilet wizytowy p. marsz. Daszyńskiego był zamieszczony w postaci fotografji w jednym z pism polskich, charakteryzuje wystarczająco i „metody“ działania policji politycznej, metody określone słusznie przez marsz. Daszyńskiego w sejmie i poziom moralny redakcji odnośnych dzienników.

SPRAWA PROGÓW KOLEJOWYCH.

WARSZAWA, 10. grudnia. (tel. wł.) Posiedzenie nadzwyczajnej komisji do badania dostaw progów kolejowych zwołano na czwartek.

Na posiedzeniu tem odbędzie się dalsza dyskusja nad sprawozdaniem przewodniczącego tow. pos. Hausnera.

PRZECIW RUMUNIZOWANIU SZKÓŁ UKRAIŃSKICH.

Ponieważ skarga Ukraińców z Rumunji wniesiona do Ligi Narodów w r. 1925 w sprawie zamknięcia, względnie zrumunizowania szkół ukraińskich nie odniosła żadnego skutku praktycznego, jeden z przewódców Ukraińców rumuńskich dr. Dulczak, zainicjował zagranicą nową akcję w wyniku której Komitet Ukraiński w Berlinie złożył skargę do Ligi Narodów.

BUDŻET SOWIECKI.

MOSKWA, 10. grudnia. (Pat.) Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. aprobował preliminarz budżetowy, zamykający się sumą 11.600 miljonów rubli, oraz przewidujący nadwyżkę w wysokości 270 mil. rubli.

—o—

Zuchwałe wystąpienie posła sow. w Kownie.

WARSZAWA, 10. 12. (AW.). „Kurjer Poranny“ donosi z Kowna: Na posiedzeniu tow. ukraińsko-litewskiego doszło do poważnego incydentu, wywołanego przez posła sowieckiego w Kownie. Na posiedzeniu tem jeden z prelegentów, mówiąc o okupacji Ukrainy, zaznaczył, że Ukraina przeszła okupację niemiecką, polską i bolszewicką. Wówczas powstał poseł sowiecki, obecny na posiedzeniu w charakterze gościa i oświadczył, że protestuje przeciwko zwrotowi okupacja bolszewicka na Ukrainie, gdyż Ukraina jest naprawdę wolna dopiero teraz. Nie panując nad sobą dyplomata sow. zagroził, że zamknie tow. litewsko-ukraińskie w Kownie. Oświadczenie to omal nie wywołało poważniejszej awantury, lecz dyplomata bolszewicki przezornie wyszedł z sali.

To i owo.

Bezrobocie na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zwiększyło się — jak podaje Aj. Wschodnia — w ubiegłym tygodniu o 1241 osób i wynosi obecnie 10817 bezrobotnych. Z zasiłków korzysta 3628 osób. Czyli około 7.000 osób pozbawionych jest pracy i zasiłków. A tych 7.000 osób utrzymuje przeważnie swe rodziny. Więc nie będzie przesady, jeżeli powiemy, że gdy 7.000 ludzi niema pracy ani nie pobiera zasiłków, to około 30.000 ludzi nie ma co do ust włożyć.

Czy ktoś, co nie cierpi głodu, zdoła pojąć piekło, mękę ludzi głodnych?

Tak jest w jednym tylko okręgu.

A na terenie województwa śląskiego: Bezrobocie powiększyło się o 1380 osób, wynosi obecnie 9.190, zasiłki pobiera 3.140 bezrobotnych. I znowu przeszło 6000 ludzi, czyli około 25 tysięcy razem z rodzinami jest całkowicie pozbawionych środków do życia.

I tak dalej i tak dalej. Polska jest długa i szeroka.

Radośnie jest i twórczo.

*

Gdy Mussolini postanowił „rozprawić się" z socjalistami, zdziczałe sługi jego, faszyści zdemolowali na jego rozkaz wspaniały gmach dziennika socjalistycznego „Avanti". Gmach ten wraz z urządzeniem kosztował 4 miljony lirów, zebranych ze składek robotniczych. Zniszczyli go faszyści, aby zgnębić socjalizm, tak jak mordowali dzielnych działaczy, aby nie było komu krzewić myśli socjalistycznej.

Lecz czy można zabić ducha?...

*

Lwowska „Gazeta Poranna" podaje następującą wiadomość z Warszawy:

„W kołach politycznych i dziennikarskich niemałe wrażenie wywołała wiadomość o opieczętowaniu przez władze bezpieczeństwa drukarni „Ars". Drukarnia ta pozostaje pod zarządem p. Kwiecińskiego, który jest równocześnie redaktorem opozycyjnego tygodnika „Placówka". „Placówka" w tym roku była skonfiskowana 17 razy. Kwieciński jest inicjatorem porozumienia dzienników opozycyjnych w walce o wolność słowa. Dzięki jego inicjatywie powstał niedawno komitet z prezesem Thuguttem na czele, który zorganizował wiec obywatelski w obronie wolności słowa.

Opieczętowanie drukarni „Ars" nastąpiło w sposób następujący. Wydział przemysłowy magistratu wskutek polecenia komisarjatu rządu zażądał od drukarni przedstawienia planów zakładów graficznych. Plany te zostały w oznaczonym terminie doręczone Magistratowi. W dwa dni przedtem do drukarni „Ars" przybyli ajenci, którzy legitymując się tylko telefonicznem poleceniem Starostwa grodzkiego, opieczętowali lokal i oświadczyli, że drukarnia zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Drukarnia istnieje od lat 12.

Zarząd drukarni zwrócił się do Starostwa grodzkiego, gdzie oświadczono mu, że decyzja opieczętowania zapadła wskutek zarządzenia magistratu.

Magistrat oświadczył, że dotąd żadnego stanowiska w tej sprawie nie zajmował. Na razie żądał tylko planów drukarni „Ars", aby stwierdzić, że są one zgodne z przepisami wydanemi w r. 1928".

Jednem słowem — wszystko w porządeczku — jak mawia znajomy mój, kancelista sądowy.

*

W „Gazecie Warszawskiej" przypomina poseł Stroński, jak to w sejmie do suwerennych posłów przemawiał premier Świtalski i jak to pouczał pan sędzia w Soplicowie (w „Panu Tadeuszu").

P. Świtalski mówił m. in.:

„Panowie popełniacie ogromny błąd, który się na tak pojętym parlamentaryzmie musi zawsze zemścić, pogrążając go jeszcze niżej, aniżeli to dotychczas panowieście zrobili... Gdybyście panowie po długich i żmudnych konferencjach zdołali nawet jakiś minimalny program na krótką metę ustalić... Jestem przekonany że panów barki do przyjęcia tego ciężaru nie są wcale przygotowane... Panowie żyjecie plotkami... To nie wynika z dobroci i delikatności serca u panów..."

A sędzia w Soplicowie mówił tak:

— Przynajmniej tom skorzystał, że mi w moim domu — Nikt nigdy nie zarzuci bym uchybił komu — W uczciwości, grzeczności, a ja powiem śmiało — Grzeczność nie jest nauką łatwą, ani małą — ...Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna — ...Grzeczność nie jest rzeczą małą, — Kiedy się człowiek uczy ważyć, jak przystało — Drugich wiek, urodzenie, cnoty, obyczaje, — Wtenczas i swoją ważność zarazem poznaje...

*

Nieprawość jest zarazem nieprawoworządnością. Z niepraworządności rodzi się nieprawość. A dzisiejsza opozycja dąży wszystkimi środkami do przywrócenia praworządności. Świadczy o tem, choćby przykład z ostatnich dwóch dni. Gdy po Lwowie rozeszła się wiadomość, że ministrem sprawiedliwości ma zostać b. prezydent sądu Adolf Czerwiński, cała opozycja odetchnęła. Wszyscy z ust do ust podawali sobie tę radosną wiadomość: Oto w rządzie będzie zasiadał człowiek sprawiedliwy, istotny symbol Majestatu Prawa. Radość tę zrozumie każdy, kto wie, co to jest tęsknota za praworządnością. Radości tej nie podzielają jednak wszyscy. Nie trzeba wyjaśniać, dlaczego.

X.

Konferencje z przywódcami stronnictw na Zamku.

Powolne tempo „ustalania położenia".

WARSZAWA, 10. 12. (tel. wł.). Dziś Prezydent Rzpltej przyjął kolejno prezesa BBWR płk Sławka, prezesa Z. PPS. tow. Niedziałkowskiego i prezesa „Wyzwolenia" pos. Roga.

Pułk. Sławek został później przyjęty na dłuższej aujencji przez marsz. Piłsudskiego.

Na jutro 11 bm. z polecenia p. Prezydenta zaproszono na Zamek w dalszej kolejności prezesa Kl. Nar. posła Rybarskiego, prezesa Str. Chł. posła Dąbskiego, wiceprez. PSL. Piasta posła Dębskiego, oraz prezesa ChD. posła Chacińskiego. Następnie zaproszeni mają być prezesi klubów NPR i „Fr. Rew." a z pośród klubów mniejszościowych prezes Koła Żyd. Przypuszczalnie konferencje p. przywódcami klubów potrwają około 2 dni.

———

Z przebiegu odbytych rozmów, nie możemy, rzecz naturalna, podać żadnych wiadomości.

Przedstawiciele stronnictw przedstawili p. Prezydentowi z pewnością swój pogląd na położenie kraju i motywy swego głosowania w Sejmie nad wnioskiem o votum nieufności rządowi p. Świtalskiego.

Nie możemy natomiast oprzeć się wrażeniu, że „ustalanie położenia" w drodze rozmów p. Prezydenta z działaczami politycznymi mogłyby być prowadzone nieco intenzywniej.

Kraj oczekuje pośpiesznego załatwienia przesilenia.

Odpowiedzialność za sztuczne przedłużanie padłoby wyłącznie na czynniki dotychczas rządzące.

———

Polowanie reprezentacyjne.

WARSZAWA, 10. 12. (A. W.). Jak się Ajencja Wschodnia dowiaduje w ciągu najbliższych 10 dni p. Prezydent Rzptej udaje się do Białowieży na polowanie reprezentacyjne. P. Prezydentowi towarzyszyć będą przedstawiciele świata politycznego, dyplomatycznego i wojskowości. Pobyt p. Prezydenta Rzpltej w Białowieży potrwa około tygodnia.

Centrolew wobec ostatnich konferencji.

WARSZAWA, 10. 12. (A. W.). Kluby Centrolewu na odbytem wczoraj posiedzeniu postanowiły, aby mimo wniesienia wspólnego wniosku o votum nieufności dla Rządu nie krępować swoich przywódców w uzasadnianiu wniosku i przedstawieniu sytuacji na konferencjach u p. Prezydenta Rzpltej.

O WYDANIE SĄDOM DWÓCH POSŁÓW.

WARSZAWA, 10. grudnia (A. W.) Do kancelarji sejmu wpłynął wniosek o wydanie dwóch posłów z klubu ukraińskiego: Celewicza i ks. Pellicha. Pos. Celewicz oskarżony jest o przekroczenie ustawy prasowej z tytułu podpisywania pisma „Swoboda", ks. Pellich zaś oskarżony jest o zbrodnię zdrady głównej przez wygłaszanie podburzających przemówień wiecowych.

Pokrzywdzeni!...

Gener. referentem budżetu wybrano tow. Diamanda. Sanatorzy zrzekli się referatów.

WARSZAWA, 10. 12. (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Byrki (BB.) Przy podziale referatów poseł Byrka zaproponował zastosowanie klucza podziału według wzoru lat ostatnich. Opozycja nie zgodziła się na to.

Wobec tego przystąpiono do głosowania. W rezultacie szereg referatów które mieli członkowie BBWR otrzymała obecnie opozycja. *Budżet* MSZ i MSWojsk. przekazano pos. Czapińskiemu (PPS) i pos. Czetwertyńskiemu (Str. Nar.) Dotychczas oba te referaty spoczywały w rękach posła Kościałkowskiego (BBWR). Budżet MSWewn. przydzielono posłowi Putkowi (Wyzwolenie), dotychczas poseł Polakiewicz. Referat generalny oddano posłowi Krzyżanowskiemu (BBWR).

Po zarządzonej przerwie zabiera pos. Hołyński oświadczając, że dotychczasowe głosowanie wykazuje, iż panowie odebrali nam wszystkie najważniejsze referaty, które były w naszych rękach od dłuższego czasu. — W takich warunkach nie jesteśmy w stanie przyjąć jakichkolwiek referatów i zrzekamy się już przydzielonych referatów.

Tow. pos. Czapiński zaznacza, że wprawdzie w roku zeszłym klub BBWR miał prawie wszystkie referaty ale to wskutek tego, że szereg stronnictw nie brało wogóle referatów. W tym roku stoimy na innem stanowisku. Mówca podkreśla, że to co projektujemy w obecnej chwili, odpowiada ściśle stosunkowi matematycznemu, który zasadniczo ma zastosowanie w takich wypadkach.

Referaty przydzielono: preliminarz p. Prezydenta Rzpltej pos. Wyrzykowskiemu (Wyzw.), Prezydjum Rady Min. pos. Korneckiemu (Kl. Nar)

Wobec zrzeczenia się referatów przez posłów klubu BBWR. dalsze referaty przydzielono, jak następuje: Min. Skarbu pos. Rybarski (kl. Nar.), Min. Sprawiedliwości pos. Rozmarin, Min. Przem. i Handlu pos. Kaczanowski (PPS.), Ministr. Komunikacji pos. Chądzyński (ChD.), Min. Rolnictwa pos. Kiernik (Piast), Minist. Oświaty pos. Werchler (Piast) warunkowo, Min. Robót Publ. pos. Pawłowski (Str. chł.), Min. Pracy i Op. Społ. pos. Kuśnierz (ChD.), Min. Reform Rolnych pos. Maksymiljan Malinowski (Wyzw.), Min. Poczt i Telegr. pos. Roger (PPS), emerytury pos. Rybarski (kl. Nar.), renty pos. Pająk (PPS), drugi państwowe pos. Rybarski, generalny referent pos. Diamand (PPS.).

Po przydzieleniu referatów wywiązała się dyskusja, w której poseł Czapiński oświadczył, że ze względu na skrócony termin sądzi, że niektóre budżety, nie mające wybitnego charakteru politycznego mogłyby być rozważane mimo trwania przesilenia gabinetowego. Proponuje więc, aby najbliższe posiedzenie komisji, już z pierwszym referatem, odbyło się w nadchodzący piątek.

Stanowisko tow. Czapińskiego poparli pos. Dąbski i Rataj.

Przewodniczący pos. Byrka (BB.) sprzeciwiał się temu wnioskowi, jednak po krótkiej dyskusji uchwalono, w głosowaniu, odbyć następne posiedzenie w piątek, 13 bm.

Po posiedzeniu komisji przewodniczący pos. Byrka udał się do marsz. sejmu p. Daszyńskiego i przedstawił p. Marszałkowi uchwały komisji budżetowej, przyczem marsz. Daszyński stanął na stanowisku posła Byrki w tem, że w okresie przesilenia rządowego komisje sejmowe obradować nie mogą, chyba że plenum Sejmu powcźmie inną uchwałę w tej sprawie.

Tragiczny bilans burzy na Atlantyku.

AMSTERDAM, 10. 12. (PAT.). Na całem wybrzeżu szaleje dziś gwałtowna burza. Od wielu statków przejęto sygnały, wzywające pomocy.

PARYŻ, 10. 12. (PAT.). „L'Journal“ oblicza, że w czasie ostatniej burzy w kanale La Manche i na Oceanie Atlantyckim zginęło 71 marynarzy.



Przesilenie rządowe w Polsce.

Premier Świtalski (który podał się do dymisji) i wymieniony przez prasę sanacyjną jako ewentualny jego następca kier. ministerstwa skarbu, Matuszewski.

Wstrząsająca katastrofa kolej. we Francji.

17 zabitych, 48 rannych.

NAMUR, 10. 12. (PAT.). Pociąg ekspres wykoleił się, wjeżdżając na dworzec tutejszy. 17-cie osób zostało zabitych, 48 odniosło rany. Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się następująco:

Naraz za stacją Gemloux hamulec lokomotywy zepsuł się, wskutek czego pociąg zaczął staczać się ze wzrastającą szybkością po pochyłości i wpadł w szalonym pędzie na dworzec w Namurze, gdzie lokomotywa wyskoczyła z szyn i przewróciła się, pociągając za sobą trzy pierwsze wagony, które zostały doszczętnie rozbite. Do godziny 1 popołudniu, z pod gruzów wydobyto 10 trupów i 48 rannych.

Olbrzymi pożar w Łodzi.

ŁÓDŹ, 10. 12. (AW.). Dziś o 1-szej w nocy wybuchł groźny pożar w trzypiętrowym gmachu fabrycznym przy ul. Wólczańskiej 27, należącym do Zelwera i Ungera, którzy cały szereg pomieszczeń fabrycznych wydzierżawili miejscowym fabrykantom. Pożar powstał na trzecim piętrze w tkalni i rozszerzał się tak gwałtownie, iż mimo, że w akcji ratunkowej brało udział. 5 oddziałów straży ogniowej, po 2 godzinach bezskutecznych wysiłków wezwano do pomocy jeszcze 3 oddziały straży. — Dopiero nad ranem pożar zdołano zlokalizować. Straty olbrzymie, narazie jednak nie zdołano ich ustalić.

—o—

Osobliwa konfiskata
połączona z pogwałceniem prawa.

W niedzielę został „Dziennik Ludowy“ skonfiskowany, jak w poniedziałek popołudniu dowiedzieliśmy się, za artykuł pt. „z przebiegu obrad sejmowych“, w którym podawaliśmy różne szczegóły z obrad sejmu. — Szczegóły te były publikowane przez różne pisma i nie były skonfiskowane.

Zawiadomienie o konfiskacie otrzymaliśmy w *poniedziałek o godzinie 15'50* popołud. czyli *w 36 godzin* po dokonaniu konfiskaty, mimo, że wedle obowiązujących przepisów zawiadomienie takie ma być doręczone „bezpośrednio po dokonaniu konfiskaty, a *najpóźniej* w 24 godzin“. — Wskutek zawiadomienia wydawnictwa o konfiskacie dopiero w 36 godzin po przeprowadzeniu konfiskaty, *nastąpiło pogwałcenie wyraźnego przepisu prawnego* przez starostwo grodzkie, co nawet w okresie gasnącej „twórczości radosnej“ nie może być tolerowane.

Przeciw tego rodzaju naruszaniu prawa przez władze administracyjne zwracamy się do odpowiednich władz których obowiązkiem jest czuwać nad tem aby prawo było szanowane i do czynników sejmowych, aby położyły kres temu jaskrawemu gwałceniu obowiązującego prawa.

———

O konfiskacie wczorajszej napiszemy osobno.

Poseł Roja zrzekł się mandatu.

WARSZAWA, 10. 12. (tel. wł.). Poseł stronnictwa Chłopskiego, b. generał Roja, zrzekł się mandatu ze względu na chorobę i konieczność dłuższego leczenia.

—o—

Brzydka demagogja.

Naczelny organ sanacji „Gazeta polska“ zamieszcza artykuł pt. „Memento“, w którym chwyta się najnikczemniejszej demagogji, aby wojsko przeciwstawić Sejmowi Rzeczypospolitej. Pisze bowiem o obradach Sejmu:

„Za fotelem p. marszałka Daszyńskiego nie stali oficerowie polscy, ci, którzy krwią wywalczyli i obronili Rzplitą. Nie stali tam ludzie, których imiona, związane z bohaterskiemi wysiłkami walk o wolność, dla przyszłych pokoleń na długo zostaną otoczone chwałą, których czyny świecić będą przykładem i budzić ogień zapału w sercach polskiej młodzieży przez długie czasy.

Tych ludzi, zdobywców Polski, „za fotelem“ marszałka sejmu nie było.

Pocóż bowiem mieli trwożyć widokiem swoim — męża stojącego na czele parlamentu Rzeczypospolitej i to dostojne grono z nim jednomyślne i jednakowo czujące, po prawej i po lewej stronie Izby.

To grono, pełne skupienia i powagi, pełne poczucia odpowiedzialności i siły moralnej, pełne skoncentrowanego rozumu i przewidywania politycznego, nie może znieść, aby przybytek dostojnych obrad sejmowych i cisza zbożnej pracy, trwożone były dochodzącym z oddali podźwiękiem ostróg wojska polskiego“.

Stwierdzić trzeba, że nigdzie na świecie parlamenty nie obradują przy „podźwięku ostróg“. Jest też „Gazeta polska“ w grubym błędzie, jeżeli sądzi, że grupa oficerów, która chciała asystować obradom Sejmu pamiętnego 31 października b. r., jest całą armją polską, a w niemniej pamiętnym roku 1920, gdy wojska nieprzyjacielskie zbliżały się pod mury Warszawy, Daszyńskiego właśnie powołano do rządu Obrony Państwa. Dlatego wara sanatorom od monopolizowania dla siebie sztandarów „zdobywców Polski“.

—o—

TEFFI.

Dzwony.

Wujcio obiecał przyjechać w sobotę nad wieczorem, żeby podzielić się jajkiem z rodziną, ale z racji powodzi zdążył zaledwie na czwarty dzień świąt.

Przyjechał wesoły.

Dom w Kuropiejewach powitał go radośnie. Wszystkie dwanaście okien, wychodzące na plac Katedralny, lśniły w słońcu świeżo umytemi szybami. Brzęczały od dzwonów. Mocno nakrochmalone i ufarbkowane firanki miały subtelne cienie.

Zebrał pakunki, wylazł z bryczki. Pociągnął za dzwonek. Jeszcze i jeszcze. Długo jakoś nie otwierano.

Z drzwi wysunęła się babka, jakby jakaś otumaniona.

— Hę?

— Nie „hę“, lecz dzień dobry!

— Hę?

— Państwo w domu?

— Hę? W domu, w domu. Proszę do salki.

Wujcio rozczesał brodę. Wszedł.

Na powitanie wypłynęła siostrzyczka. Anna Jegorówna, z Niuteczką. Obie miały przewiązane uszy; z pod opasek wata sterczała kłakami.

— Dzień dobry, kochaneczku! — (Cmok, cmok.) — Wesołych świąt! Jak? Czemu tak długo? Co? Gdzie?

— Co się dzieje? Poprzeziębialiście się wszyscy, czy co?

— Jak? A ty głośniej mów. Ale chodźmy na tamtą stronę, do mojej sypialki.

— A ojciec gdzie?

Ale siostra mrugała tylko oczami, krzywiła się i prowadziła go przez pokoje.

Przeszli do sypialki.

Teraz dopiero Anna Jegorówna wyjęła z uszu watę i pakuły.

— O, och! O, och! Ojciec pod pierzyną, a z wierzchu dwie poduszki jeszcze nawalił. Idź-no, Niuteczko poszturchaj papuńcię.

— I gdzieżeście się tak poprzeziębiali, u licha?

— O-o-och! O-o-och! Nie poprzeziębialiśmy się, lecz dzwony nam tak dogodziły. Czwartą dobę huczą bez przerwy! Wszędzie w świątecznym tygodniu wolno dzwonić amatorom, ale czegoś podobnego nikt, jak żyje nie słyszał. Szewc Jegerow i kominiarz Gwozdiew. Jeden huczy, drugi czeka kolei. Że im też łby nie popękają! Wytrzymać przez nich nie można! Choć z domu uciekać.

Wyszedł pan domu.

— Wesołych świąt! Tak to, braciszku! Widzisz, co za bieda! Gdzie tu się podzieć? W knajpie przecież przecież ja, ojciec dzieciom, siedzieć nie mogę. Ogłuchliśmy, ogłuchli ze wszystkiem!

— Bobyś pogadał z nimi, z tymi czwonnikami. Albo skargę gdzie podał.

— Komu się tu poskarżysz? Mają prawo. Jużem ich tu dwa razy do siebie wołał. Raz dwadzieścia kopiejek dałem, drugi raz pół rubla, żeby choć dali odsapnąć.

Głaszkę do nich wysyłaliśmy. Kazali jej powiedzieć, że mniej, jak po osiem dziesiątek, gadać nawet nie będą. Nie kalkuluje się nam inaczej — powiadają. — My — mówią — termin przepuścimy, a potem znów cały rok czekać będziemy musieli.

Wujcio pomyślał, przeczesał brodę, uśmiechnął się i mówi:

— Nieprawidłowoście tę sprawę pokierowali i dlatego źle wyszło. Oni — naród handlowy, spekulacyjny. Wy co? Wyście kupcy — ciszę od nich kupować chcecie; oni wam podbijają cenę. Pół rubla, osiem dziesiątek, a jak dobrze nasiądą, i po rubelku przyjdzie się beknąć. Nieprawidłowo postawiliście sprawę.

C. d. n.

Zwycięska walka socjalistów austrjackich.

W Austrji toczy się, jak wiadomo, zacięta walka o zmianę konstytucji pomiędzy socjalistami i reakcją, popieraną przez faszystowską Heimwehrę, która chciała nadać nowej konstytucji w Austrji piętno reakcyjne. Socjaliści sprzeciwili się temu i wygrali walkę.

Przywódca socjalistów tow. Otto Bauer postawił 5 warunków, pod jakiemi socjaliści zgodzą się na zmianę konstytucji. Są to:

1. Nie śmie nastąpić ograniczenie dotychczasowego prawa wyborczego (przez podwyższenie wieku i zaprowadzenie osiadłości). — To żądanie zostało spełnione.

2. Nie wolno przyznać rządowi prawa wydawania rozporządzeń (gdy parlament obraduje), a otrzymuje to pozwolenie pod warunkiem, że główna komisja parlamentu stale obradująca na wydanie takiego rozporządzenia się godzi. — Ten warunek został przyjęty.

3. Nie wolno rządowi bez zgody parlamentu ogłosić stanu wyjątkowego. O tem żądaniu już się nie mówi tj. rząd i większość przyjęły pogląd socjalistów.

4. Socjaliści nie zgodzili się na to, aby druga Izba (dotychczasowa Rada Związkowa) otrzymała te same prawa, co Rada Narodowa tj. wybrany parlament. Żądanie socjalistów zostało przyjęte.

5. Socjaliści nie zgodzili się na pozbawienia Wiednia charakteru odдzielnego kraju. I to żądanie zostało przyjęte. Wiedeń pozostaje, jak dotychczas, gminą i krajem, robiąc tylko pewne ustępstwa co do kontroli, policji w teatrach i kinach itp.

Przeciw prasie brukowej.

Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu Syndykatu Dziennikarzy Czechosłowackich w Pradze rozważana była sprawa tak zwanej prasy brukowej, polującej na sensację i z tego względu zaniedbującej naczelne zadania prasy, która powołana jest w pierwszym rzędzie do sumiennego i objektywnego informowania opinji o ważnych wydarzeniach aktualnych.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Czechosłowackich z całą stanowczością potępił metody prasy brukowej i w specjalnej rezolucji wezwał swoich członków do unikania w swej prasie zawodowej wszystkiego, co mogłoby obniżyć poziom prasy, mającej do spełnienia misję bardzo doniosłą w dziedzinie urabiania opinji publicznej kraju.

Podobna akcja byłaby u nas w Polsce przedewszystkiem potrzebną, by urwać łeb takiem hydrom, jak „Kurjerki“ i inne „Ekspresy“. Niestety, na tego rodzaju brukowce niema dekretu prasowego, mimo, że demoralizują one ludność.

—o—

Przyjaźń Watykanu z Włochami faszystowskiemi.



Zmieniają się czasy i zapatrywania. Od czasu odebrania Rzymu papieżowi i zniesienia państwa kościelnego stosunki między Watykanem a rządem włoskim nie istniały. Papieże uważali się za „więźniów watykańskich“ i nie opuszczali terytorjum Watykanu, nie przyjmowali także pensji, ofiarowanej im przez rząd włoski.

Obecnie Mussolini, chcąc autorytetem papieża wzmocnić swój regime, przeprowadził „pojednanie“, stwarzając t. zw. „państwo watykańskie“ i wypłacając papieżowi wielkie sumy pieniężne. Zewnętrznym wyrazem zgody, która nastąpiła, była wizyta, złożona 5. b. m. przez królewską parę włoską papieżowi. Odbyła się ona z zachowaniem uroczystego ceremonjału. Na rycinie naszej król i królowa (w środku) w towarzystwie dostojników papieskich

Akademja inauguracyjna Z. N. M. S-u.

Z pośród powodzi organizacyj akademickich działających na terenie lwowskim, wyróżnia się jedna, która skrupulatną i systematyczną pracą oświatową, stara się wyrobić i pogłębić światopogląd u młodzieży akademickiej. Dla ruchu robotniczego i socjalizmu ma praca ta specjalne znaczenie, gdyż ZNMS postawił sobie za cel zasilenie szeregów socjalistycznych ludźmi odpowiednio wyrobionymi, którzyby wspólnie z obozem klasowo wyrobionego proletarjatu doprowadzili do zwycięstwa Socjalizmu.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w sali OKR PPS. przy ul. Rutowskiego 23, akademja inauguracyjna wspomnianego Związku. Na sali, prócz licznie zebranej młodzieży akademickiej, można było zauważyć przedstawicieli związków zawodowych, PPS i Org. Młodz. TUR.

Akademję zagaił tow. Siedlecki, przew. ZNMS.

Następnie zabrał głos tow. ref. Skalak, który nakreślił rolę młodzieży akademickiej w ruchu robotniczym. Z dumą wskazał na szereg socjalistów, którzy rozpoczęli walkę z caratem i najeźdźcami o Wolność i Socjalizm. Wielu z nich zginęło, lecz wielu jeszcze wytrwało i walczy nadal, jak dawniej.

Po przemówieniach rozpoczęła się część artystyczna. P. Zofja Barwińska, art. teatru miejsk., z temperamentem odrecytowała wiersz Broniewskiego „Nieznany Żołnierz“ następnie p. Strzelecki art. teatru miejsk. wypowiedział żywo, z artyzmem „Śmierć Nicka“ Słowackiego. P. Huczyński recytował Sieroszewskiego „Czego chcą oni..“

Tow. Huppert pięknie odegrał kilka utworów muzycznych, poczem popisywał się Chór Robotniczy. — Wszystkie produkcje zebrani obdarzali rzęsistemi oklaskami, — wyrażając tem uznanie dla wykonawców.

Zarząd Związku Niezależnej Młodz. Socjalistycznej składa tą drogą serdeczne podziękowanie Artystom Teatru Miejsk.: p. Zofji Barwińskiej i p. Strzeleckiemu, p. Huczyńskiemu, tow. Hupperowi oraz Chórowi Robotniczemu za łaskawy udział w Akademji Inauguracyjnej.

Czy zmierzch dyktatury w Hiszpanji?

Korespondent „Berliner Tageblatt“ donosi z Madrytu:

Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że Primo de Rivera zamierza przedstawić królowi Alfonsowi wniosek o przeprowadzenie na wiosnę wyborów do parlamentu. Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwa, byłoby to końcem dyktatury Primo de Rivery.

Sytuacja polityczna w Hiszpanji jest bardzo ciężka. Jeśli Primo de Rivera rzeczywiście jest gotów powołać parlament, wybrany z pośród narodu, to widocznie upatruje w tem jedyne wyjście z ślepego zaułka.

Przed sześciu laty Primo de Rivera na czele armji rozpędził reprezentację ludową, a teraz w reprezentacji widzi jedyne wyjście z sytuacji.

—::—

Protesty antybolszewickie Ukraińców.

(WU). Studenci ukraińscy, studjujący w szkołach wyższych w Wilnie na nadzwyczajnem zgromadzeniu odbytem w dniu 1 grudnia uchwalili protest przeciwko terrorowi bolszewickiemu na Ukrainie Sowieckiej, piętnując jednocześnie rozkładową robotę moskalofilstwa i sowietofilstwa na ziemiach ukraińskich w Polsce, oraz solidaryzując się z rezolucjami studentów ukraińskich we Lwowie.

Ukraińska studencka Hromada w Warszawie na walnem zgromadzeniu w dniu 24. listopada uchwaliła rezolucję protestu przeciwko prześladowaniom ukraińskich działaczy kulturalnych przez władzę bolszewicką na Ukrainie Sowieckiej, w głębokiem przekonaniu, że aresztowania przeprowadzane przez GPU. mają na celu nie tłumienie spisków, lecz niszczenie inteligencji ukraińskiej.

Delegaci kulturalno - oświatowych towarzystw ukraińskich z górskich miejscowości okręgu skolskiego (wojew. Stanisławowskie) na konferencji oświatowej w Skolem, dnia 30. listopada br. uchwalili protest przeciwko prześladowaniom najwybitniejszych ukraińskich działaczy oświatowych na Ukrainie Sowieckiej.

Zmniejszenie produkcji srebra w Polsce.

W Polsce mamy jedną hutę ołowiu i srebra. Znajduje się ona na Górnym Śląsku, w Strzybnicy. Poza ołowiem i srebrem huta ta produkuje jeszcze glejt i 50 st. kwas siarkowy. W ostatnich latach produkcja tej huty stale się zmniejsza, co dowodzą cyfry: gdy w r. 1925 wyprodukowała ona 14.980 kg. srebra, to w r. 1926 już tylko 7.710, w r. 1927 — 5.337 a w pierwszym półroczu br. 3.379 kg.

Srebro z huty w Strzybnicy nabywa całkowicie Bank Polski dla celów emisji bilonu srebrnego.

Z dziedziny przemysłu artystyczn.

Wystawa w Miejsk. Muzeum Przemysłowem.

(m. h.) Żywe zainteresowanie, zwłaszcza przedstawicieli rzemiosła, winna wzbudzić tegoroczna Wystawa Gwiazdkowa w Miejskiem Muzeum Przem. Art.

To bowiem, co tam widzimy, stoi na tak wysokim artystycznym poziomie, że nietylko jest pięknem świadectwem wytężonej pracy kierownictwa Muzeum, ale i pełnić może zadanie poniekąd wychowawcze, jako bogaty i pociągający oczy pokaz prac kursów Muzeum, jako zachęta do przyjrzenia się bliżej działalności tych kursów.

Pozatem mamy tu wystawy okazów przemysłu art. miejscowych i zamiejscowych wytwórni.

Gdy wchodzimy do środkowej sali Muzeum, odrazu mile uderza oryginalne, pełne smaku zaaranżowanie Wystawy. Draperje, złocisto-żółtego koloru, upięte wysoko, stanowią dobre i elektowne tło dla zgromadzonych przedmiotów i tworzą piękne „wnętrze“, gdzie bardzo przytulnie mieszczą się prześliczne meble, lampy, makaty, projektowane i wykonane przez kursistki.

Meble zwłaszcza, przepiękne, z nadzwyczaj umiejętnie stosowanym „tarsem“, co czyni wrażenie inkrustacji, budzą podziw ogólny. Większą grupę wykonała p. Homolowa, mniejszą grupę oraz śliczny batik, p. Z. Korblówna, niezwykle utalentowana młoda artystka.

Zwraca też uwagę taca, inkrustowana masą perłową i mosiądzem przez p. F. Stacha, stolik p. Niedźwieckiej, makata z trzema pękami kwiatów i gałęzi (proj. i wyk. p. Otkowej), liczne prace p. Baczyńskiej, poduszki artystyczne pp. Urichowej, Opieńskiej i Janickiej.

Konstrukcja sprzętów, kompozycja ornamentów zdobniczych chlubnie mogą świadczyć o pracy prelegentów (prof. Cieśli i in.) i kierownictwa kursów (prof. Fedorski) oraz o szybkim rozwoju kursów. Należałoby jedynie dążyć do większego kontaktu sfer zawodowych z Miejs. Muzeum Przem., czego wynikiem mogłoby być uszlachetnianie rzemiosła, jak to jest celem tej instytucji. Wszelkich bliższych informacji zasięgnąć można u nader ruchliwej i uczynnej sekretarki p. R. Izyckiej lub u kustosza Muzeum prof. Cieśli, który współpracuje wydatnie nietylko na terenie zbiorów, lecz i przy Kursach Muzeum.

W drugiej sali przykuwają uwagę kilimy spółdzielni „Ład“ z Warszawy, piękne tkaniny, wykonane z wysokim artyzmem na sposób starych szlachetnych wzorów polskich oraz wschodnich. Zastosowuje się tu barwienie roślinne, jak to robiono właśnie w starych pięknych tkaninach polskich i wschodnich — chemicznem barwieniem bowiem nie osiąga się nigdy tej subtelności i szlachetności kolorytu. Obok rozwieszonych niezwykle wytwornie przedstawiających się kilimów i tkanin, umieszczono też próbki wełny, barwionej sposobem roślinnym, wedle doświadczeń pp. Szczepanowskiej i Plutyńskiej.

Wytwory spółdzielni są wyrazem celowego dążenia do doskonałości formy, surowca i wykonania. Artyści obejmują tu wszystkie elementy utworzenia estetycznego kilimu — a więc proces przędzenia, tkania i t. d. To wszystko w tym wypadku wchodzi w stotę kompozycji. Mamy tu więc poraz pierwszy zestawienie równorzędne tych trzech czynników. „Ład“ prowadzi pracownie: kilimową, tkacką i ceramiczną. We Lwowie widzimy wyroby tej spółdzielni poraz pierwszy. Zwracają uwagę niezwykle subtelnym kolorytem i wykonaniem, tkaniny lniane połyskują i mienią się, jak stare brokaty.

Zwiedzający interesują się też silnie haftami, koronkami, ceramiką i tkaniny warszawskiego i wileńskiego Tow. popierania przemysłu ludowego. Na osobnym stoliku widzimy 20 lalek, „Wesele w Żabiu“, pracę Koła Polek w Kosowie.

W sali tej jest jeszcze mnóstwo drobiazgów ciekawych i pomysłowych, jak figurki charakterystyczne, lalki, szkatułki, kwiaty artystyczne ze skóry i jedwabiu, wyroby jubilerskie i t. d.

Wystawa tworzy obraz ciekawy i godny zwiedzenia.

—o—

Syn - ojcobójcą.



Hr. Chrystjan Stolberg (stoi), oskarżony o zabicie swego ojca. Tragedja ta, osłonięta jest dotąd wielką tajemniczością. Hr. Stolberg — ojciec, zastrzelony został w czasie, gdy siedział w pokoju, podczas gdy w przyległym pokoju znajdował się syn jego Chrystjan. Początkowo zabójca twierdził, że ze sprawą tą nie ma nic wspólnego, później atoli pod naciskiem dowodów przyznał się, że ojca zastrzelił przypadkowo, manipulując dubeltówką.

Prokuratorja niemiecka mimo silnych poszlak, że zaszło tu morderstwo, oskarżyła go tylko o zabójstwo przypadkowe. Toczący się obecnie proces ma tę sprawę wyjaśnić.

———

Z Hirschbergu (Śląsk niemiecki) gdzie się proces toczy, donoszą: Podczas wizji lokalnej, w której wziął udział sąd przysięgłych, na miejscu czynu, oskarżony na wezwanie przewodniczącego demonstrował sposób, w jaki doszło do tragicznego wypadku, przyczem rzeczoznawcy starali się uzasadnić możliwość przypadkowego „zabójstwa. W trakcie tego zaszedł niezwykły incydent. Jeden z sędziów przysięgłych pochodzący z klasy robotniczej, oświadczył, że nie wierzy w możliwość zademonstrowanego stanu faktycznego, przyczem powołał się na swe doświadczenia z czasu służby wojskowej, dodając, iż korzystne dla oskarżonego orzeczenia znawców, uważa za mylne.

Dwa światy -- dwie miary.

Przed kilku tygodniami przybyła z Lyonu do Nicei młoda Paryżanka i zamieszkała w jednym z największych hoteli. Po upływie kilku dni, nie zapłaciwszy rachunku hotelowego, najęła auto i wyjechała do Marsylji, gdzie również żyła „na kredyt“, poczem znikła. Ani zarząd hotelu, ani szofer, który ją przywiózł, nie otrzymał zapłaty. Młoda awanturnica wróciła do Nicei i pod innem nazwiskiem rozgościła się w innym hotelu skąd znowu po jakimś czasie wybrała się do Marsylji. Tutaj jednak nastąpił kres eskapady. Dziewczyna została aresztowana. Okazało się, że jest to córka bogatego adwokata paryskiego, która uciekła z domu, aby — jak oświadczyła — „zaspokoić głód życia“. Przygoda panny - oszustki skończyła się bez przykrych następstw: powiadomiony ojciec zapłacił wszystkie rachunki tak w hotelach jak i szoferom i marnotrawna córka wróciła na łono rodziny.

Nie tak pomyślny kres miała historja 19-letniej służącej berlińskiej. I ona czuła „głód życia“ i ona chciała zakosztować przyjemności, jakie daje pieniądz. W tym celu włamała się do kasetki z pieniądzmi swych służbodawców i zabrała stamtąd... 50 marek, poczem chcąc od siebie odwrócić podejrzenie, nieudolnie sfingowała włamanie. Została aresztowana, a ponieważ nie ma bogatej i wpływowej rodziny, będzie przed sądem odpowiadała za „kradzież z włamaniem“.

Obydwie dziewczyny popełniły przestępstwo lecz nie obie jednako za nie będą odpowiadały: oszustwa córki adwokata osądzone zostały jako wybryk panny o zbyt wybujałej fantazji, kradzież, popełniona przez służącą, zostanie skwalifikowana jako zbrodnia etycznie upadłej istoty...

—o—

Ford podwyższa płace

celem wzmożenia siły nabywczej.

Fabrykant samochodów Ford, oświadczył na konferencjach między prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki, Hooverem, a przywódcami amerykańskiego przemysłu, że trzeba *podwyższyć płace robocze* celem wyrównania skutków krachów bankowych. W związku z tem, podał ostatnio do wiadomości, że od 1 bm. płace minimalne w zakładach fabrycznych Forda, podwyższone zostają z *6 dolarów* dziennie na *7 dolarów* dziennie.

Zarabiający ponad 7 dol. otrzymują podwyżkę 5 procentową. — Koszta przedsiębiorstwa wzrastają przez to o około 20 miljonów dolarów. Ale Ford najpewniej na tem nic nie straci, nie stracą też gałęzie przemysłu, których kierownikiem jest Ford.

Tylko w rzeczypospolitach babińskich nie chcą zrozumieć tej oczywistej prawdy że przez podwyżkę płac robotniczych bogaci się i przemysł.

ŻYCIE PODKARPACIA.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Spadek ceny ropy.

BORYSŁAW. 9. grudnia. (A. W.) Na skutek odbywającej się konferencji małych rafinerów z Syndykatem Naftowym cena ropy marki borysławskiej spada i waha się około 130 dol. za 10.000. 7. b. m. szyb „Arkadja" (Koncern Małopolski) w Mraźnicy nawiercił w głębokości około 900 mtr. w ciągu 5 miesięcy wiercenia ropy. ślady ropy w warstwach przejściowych.

Kronika Borysławska

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj przed południem niejaka Adela Do- Dobrowolska z Mraźnicy usiłowała pozbawić się życia przez otrucie kwasem azotowym. Po przewiezieniu jej do Kasy chorych i po przepłukaniu żołądka pozostawiono ją w szpitalu. Powód nieznany.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Konferencje kobiet.

W niedzielę odbyła się w Domu Robotn. konferencja kobiet, zwołana przez tutejszy komitet PPS. na Polminie. Referowali tow.: Kalamanowa i Klimek.

Uchwalono zwołać na wtorek 16. b. m. szerszą konferencję kobiet z udziałem tow. Markowskiej i tow. Kobaka, oraz przedstawicieli TUR-u.

Do organizacji wpisało się zaraz 16 młodych towarzyszek robotnic.

Zuchwałe włamanie do kancelarji notarjusza.

W nocy z 29 na 30 ub. mies. dokonano włamania do biura Franciszka Witkiewicza, tutejszego notarjusza. Rabusie po rozpruciu kasy zabrali 15 tys. złotych i stempli wart. kilkaset zł.

Sprawców w osobach Iwana Krawieca, Stefana Rupniaka i Marję Hujak aresztowano.

Ci sami włamywacze obrobili kasę żydowskiej kasy ludowej, o czem już donosiliśmy.

Kronika Drohobycka

CZŁONKOWIE KOMITETU BEZROB. zapytują za naszem pośrednictwem p. burmistrza Reuta, dlaczego mimo tylokrotnych przyrzeczeń do dnia dzisiejszego nie otrzymali obiecanych świadczeń w naturaljach, a które bezrobotni innych gmin otrzymali już dwa razy.

Bezrobotni uważając, że winę w niewypełnieniu przyrzeczeń ponosi p. ofic. Danhoffer, apelują do burm. Reuta, by zainteresował się tą sprawą.

UWIJAJĄ SIĘ ZA PIECZYSTEM NA ŚWIĘTA. W nocy z 27 na 28 niewykryci dotąd sprawcy skradli z komórki p. Dworskiego w Drohobyczu kilka sztuk drobiu. Ci sami prawdopodobnie sprawcy w nocy 4 na 5 b. m. rozbili kłódki w 12 komórkach Polminu, zabierając większą ilość drobiu, królików i innych rzeczy.

POŻAR. W nocy 27. ub. m. spłonął bróg ze sianem, własność Ant. Prząskowskiego, leśnego z Tustanowic.

ARESZTOWANIE. Dnia 27. ub. m. aresztowano za kradzież Pełechacza Mikołaja z Drohobycza.

ŚMIERĆ POD CIOSEM NOŻA. Dnia 1. grudnia na zabawie strzeleckiej nijaki Rzeźnik Józef, lat 21, pchnięciem noża zamordował Olejarskiego Mieczysława, który mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Komunikaty.

Z ŻYCIA STOW. „PRACA". Wskutek interwencji Stow. „Praca" odbędą się wybory delegatów właścicieli kamienic w Drohobyczu, celem przeprowadzenia pertraktacji o o podpisanie umowy zbiorowej z Stow. „Praca".

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Nowi opiekunowie prac. państw.

Na niedzielę 8. b. m. został przez jakiś „komitet" zwołany wiec pracowników państwowych bez różnicy przekonań z porządkiem dziennym: „Poprawa bytu pracowników państwowych w świetle sytuacji gospodarczej państwa.

Wiec odbył się w sali „Sokoła- Macierzy".

Referowali L. Kochański, radca woj. i pan Hapko nauczyciel. Wiec trwał 45 minut. Na wiecu tym prawiono różne koszałki- opałki, ale nie omawiano prawie wcale położenia pracowników państw. To też na sali panowało ogólne oburzenie.

Kronika Stanisławowska

UDERZONY NA ŚMIERĆ. 5. b. m. na stacji kolejowej Gody — Turka, pow. Kołomyja, doznał ciężkiego obrażenia cielesnego miejscowy [illegible] Matijer. W czasie krzyżowania pociągów, pospiesznego i osobowego uderzony został Matijas cylindrem pociągu osobowego tak silnie w głowę, że przeniesiony do szpitala powszechnego w Kołomyji zmarł.

UŻYŁ BRONI BIAŁEJ. 5. b. m. w czasie służby w Kluczowie wielkim, pow. Kołomyja, użył broni białej (bagnetu) poster. Kopek Franciszek na osobie Śliwaniuka Fedora, tamtejszego mieszkańca, podczas doprowadzania go do aresztu w Peczeniżynie na polecenie Sądu Grodzkiego. Powodem użycia broni, było stawianie czynnego oporu ze strony Śliwaniuka. Śliwaniuk odniósł rany w trzech miejscach.

POŻAR. W nocy z dnia 7. b. m. podpalił nieznany sprawca w Chocimiu pow. Kałusz. dom Izaaka Szpaka.

Wiadomości ze Skolego

W dniu 17. listopada 1929 odbyło się Walne Zgromadzenie TUR. na którem wybrany został Zarząd:

Przew.: Franciszek Kowalski, zast.: Jan Żelaznowski, sekretarz: Adam Buchinger, zastępca Ludwik [illegible], skarbnik: Józef Schmidt, zastępca: Władysław Kososki, bibljotekarz: Zygmunt Moszyński zastępca Feliks Rzucidło. Gospodarz: Wysoczański Emil. Do Komisji rewizyjnej weszli Jędrzej Bielec i Emil Wysoczański.

Z życia Bitkowa.

WIEC ROBOTNIKÓW. Odbyło się tu ostatnio zgromadzenie z udziałem przeszło 300 osób. Zagaił tow. Felczer, przewodniczył tow. Zborek, sekr. tow. Perehał, referował tow. Delimata. Uchwalono odpowiednie rezolucje.

ZGON. W Stanisławowie, w szpitalu zmarł inż. Mieczysław Szydłowski, kierownik kopalń w Bitkowie. Zmarły był człowiekiem dla robotników b. życzliwie usposobionym, to też był on wśród nich lubianym.

NIE WYPŁACAJĄ ZAROBKÓW. Na kopalni „Raul" firmy dr. Segil zalegają z wypłatami przez szereg tygodni. Dyr. Tieger zachowaniem swojem wobec robotników nie przysparza sobie zaszczytu. Firma ta nie dotrzymuje umowy zbiorowej, wyzyskując ludzi. Kopalnia „Raul" bardzo kiepsko oświetlona, łatwo tu więc o wypadek. Gdzie Urząd Górniczy w Stanisławowie i inspektor pracy?

Kronika z woj. Lubelskiego.

ZASYPANY NA ŚMIERĆ ZIEMIĄ. We wsi Kobiałki Nowe, pow. łukowskiego podczas wydobywania rur betonowych ze studni, zasypany został ziemią i poniósł śmierć na miejscu majster od budowy studzien, Zientara Franciszek.

ZAMACH MORDERCZY I SAMOBÓJSTWO. Jan Florek, mieszk. wsi Gościeradów- Ukazowy, pow. janowskiego, strzelił w zamiarze morderstwa do Stanisława Długosza. Florek ranił Długosza w głowę, poczem sam popełnił samobójstwo z tejże strzelby i zmarł w szpitalu w Gościeradowie w kilka godzin.

NOŻEM PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO. Mieszk. wsi Aleksandrów, pow. biłgorajskiego, Franciszek Kukiełka, umysłowo- chory, popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła nożem kuchennym. Kukiełka dokonał tego czynu we własnem mieszkaniu w obecności swej matki, która nie mogła temu zapobiec. Kukiełka po zadaniu sobie kilku cięć nożem wybiegł na podwórze, gdzie zakończył życie.

BESTJALSKI MĄŻ. Michał Garbaty, m. wsi Skierbieszów, pow. zamojskiego pobił swoją żonę Annę. Anna Garbata, nieodzyskawszy przytomności zmarła. Ciosy były zadawane obuchem siekiery w okolicę nerek.

—o—

Echa strejku rolnego w powiecie bobreckim.

(y) W lipcu br. w różnych miejscowościach pow. bobreckiego wybuchły strejki rolne, zorganizowane przez „Selrob“, między innymi i w Dźwinogrodzie. Tamtejsza ludność nie dopuściła łamistrejków do pracy na polu zaś dnia 23 lipca tłum stawił opór interwenjującym policjantom. — Wskutek tego został aresztowany miejscowy krawiec Andrzej Pańczyniak pod zarzutem zorganizowania strejku i podżegania do oporu przeciw zarządzeniom policji. Wraz z nim aresztowano 14-tu innych mieszkańców Dźwinogrodu, z których zatrzymano w więzieniu wraz z Pańczyniakiem: Iżowskiego, Szkwarkę i Górala.

W ub. poniedziałek stanęli oni przed sądem. Po dwudniowej rozprawie wczoraj zapadł wyrok uwalniający 12-tu oskarżonych od winy i kary. Trzech innych a to: Andrzej Pańczyniak i Jan Mikołów zostali skazani za zbiegowisko po 2 miesiące aresztu, zaś Seńko Iżowski za gwałt publiczny na 2 miesiące ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył r. Tertil, oskarżał prok. Nowak, bronili dr. Zając i dr. Füsch.

Usiłowane podpalenie leśniczówki.

(y) W Podciemnem ad Romanów koło Bóbrki, w dobrach Potockiego onegdaj o godzinie 7-mej wieczór jacyś osobnicy podpalili stodołę na leśniczówce.

Na widok płomieni nadbiegł leśniczy Biesiadecki, do którego zbrodniarze oddali 2 strzały. Leśniczy w odpowiedzi strzelił za podpalaczami. — Strzały te nie dosięgły nikogo. Ogień zdołano ugasić w zarodku.

Ostrzeliwanie samolotu koło Sokala.

(y) Onegdaj popołudniu wybrało się kilku lotników z Warszawy do Lwowa na pogrzeb tragicznie zmarłych kolegów w katastrofie w Skniłowie. W drodze, z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych i zmylenia kierunku lotu lotnicy ci zmuszeni byli wylądować na gruntach folwarku w Hokolu, koło Korczyna, ad Sokal.

W dwie godziny po lądowaniu, ktoś strzelił kilkakrotnie do samolotu. Istnieje przypuszczenie, że byli to kłusownicy.

Karabiny i rewolwery nie rdzewieją.

(y) Onegdaj wieczór w Żupowie, koło Tarnopola ktoś strzelił z ukrycia do karanego za kradzieże Wojciecha Kozła raniąc go ciężko.

W Kopance, ad Dobrostany onegdaj w nocy włamali się złodzieje do kurnika Karwackiego. Krzyk kokoszek zbudził gospodarza, który przepłoszył i począł ścigać złodziei. Jeden z nich strzelił wówczas trzykrotnie do Karwackiego, nie raniąc go jednak. Opryszki rzucili się następnie na ścigającego i z zemsty pobili go ciężko. Jednego ze złodziei H. Kałaburka aresztowała policja.

W Łękach, koło Krosna onegdaj wieczór tamtejszy parobek Ludwik Wierdak wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią spowodował, strzał z rewolweru, który spowodował śmierć Jana Samborskiego. Zabójca zbiegł i ukrywa się przed policją.

Student praw rabusiem.

(y) Przez dwa dni toczy się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Mikołajowi Matysiakiewiczowi studentowi praw, i Iwanowi Komarnickiemu, zam. w Synowódzku Wyżnem oskarżonych o napad rabunkowy na mieszkanie Efuroima Rotha w Jamielnicy. Zrabowano wówczas portfel z gotówką 200 zł. Komarnicki odpowiada pozatem za postrzelenie wówczas parobka Andrzeja Danyłowa.

Policja aresztowała obu rabusiów. Matysiakiewicz przyznał się do napadu i obciążył swemi zeznaniami Komarnickiego. Ten zaprzeczył jednak swej winie. Na rozprawie Matysiakiewicz zmienił swe zeznania i twierdził, że Komarnicki nie brał udziału w rabunku. Nazwisko kolegi nie chciał jednak podać.

Wczoraj zeznawał jako świadek niejaki Róg. Podał on, że Matysiakiewicz przebywając wraz z nim w jednej celi w Brygidkach, mówił mu, iż dokonał rabunku wraz z akademikiem Winnickim. Podczas konfrontacji Matysiakiewicz utrzymywał, że nie pamięta szczegółów rozmowy z Rogiem.

Rewolwery jakimi posługiwali się rabusie były marki „Orgierz“, to jest te same jakie posiadają członkowie bojówek U. W. O.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Major dr. Urbanowicz przed sądem.

Wczoraj na rozprawie przeciw lekarzowi dr. Urbanowiczowi, oskarżonemu o uwolnianie poborowych z wojska za łapówki zeznawało szereg świadków, głównie b. pacjentów tego lekarza. Trzech z nich, mających dochodzenia z tego powodu a to: Benzion Baum, Salamon Pineles i Chana Lechner uchyliło się od zeznań.

Ozjasz Fisch zeznał, że dał niejakiemu Kreminzerowi 500 zł. Komu pośrednik ten dał pieniądze świadek nie wie.

Kreminzer jak wiadomo zbiegł zagranicę. Inni świadkowie nie podali nic ważnego. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Zginął od kuli policjanta

(y) W Nakonecznem, koło Jaworowa, poster. Babiarz użył broni palnej przeciw Wasylowi Kosykowi, zam. w Czerniłowie, poszukiwanemu za różne przestępstwa. Kosyk zraniony kulą karabinową w prawy bok zmarł w trzy kwadranse po postrzale.

Czarny dzień szajki hultajskiej.

(y) Jan Ciesiński, Wład. Bodnar, Kazimierz Dec, Helena Grzymalski, i Anna Radomska stanęli przed sądem w otoczeniu sterty tłumoków z pościelą, bielizną i garderobą.

Trzej pierwsi w pierwszym kwartale b. roku ogołocili mieszkania: Fr. Nechelesa, Dawida Neumana, Adeli Flach Chaji Kormel, Malwiny Meschel, Józefa Raubyogla i Heleny Szawińskiej. Skradziony łup nabywały obie współoskarżone. W czasie rewizji większą część skradzionych rzeczy odebrano.

Po dwudniowej rozprawie zapadł wczoraj wyrok skazujący: Ciesińskiego na 2, Bodnara na 3, Deca na 1 rok Grzymalską na 10, zaś Radomską na 3 miesiące więzienia. Tej ostatniej kara została zawieszona na 5 lat.

Trybunałowi przewodniczył r. Bajorek oskarżał prok. Ogonowski, bronili dr. J. Roth, dr. Weinsaft i dr. Gewander.

Kronika.

Lwów, dnia 11 grudnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o 7.30 „Adwokat i róże".
Czwartek, o 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci".
Piątek o 7.30 „Artyści".
Sobota, o 3.30 „Cudowny pierścień".
Sobota o 7.30 „Księżniczka Chicago".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Z uśmiechniętą twarzą", recital prof. Cz. Krzyżanowskiego.
Czwartek o 7.30 „Adwokat i róże".
Piątek o 7.30 „Adwokat i róże".
Sobota, o 7.30 „Adwokat i róże".

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG".

Codziennie 2 przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór.

PROF. CZESŁAW KRZYŻANOWSKI, znakomity recytator wystąpi dziś w Teatrze Małym z własnym wieczorem recytacyjnym. Doborowy program obejmuje utwory żartobliwe, i głoszące radość życia, stąd tytuł wieczoru: „Z uśmiechniętą twarzą".

PREMJERA „Księżniczki Chicago" operetki Kalmana, którą zachwyca się cała Europa, odbędzie się w sobotę dnia 14. b. m. w Teatrze Wielkim. Melodyjna muzyka, wesoła akcja, doskonała obsada, urozmaicone ewolucje baletowe, wspaniała nowa wystawa dekoracyjna, bogate kostjumy, wszystko to złoży się na całość prawdziwie senzacyjną.

TEATR REWJI „GONG". Znakomita rewja „Gong- Jazz" zyskała nadzwyczajne powodzenie dzięki znakomitym piosenkom, pięknym baletom i wielkiej dozie humoru. Wszystkie numera rzęsiście oklaskiwano, a niektóre musiano powtarzać. Z całego zespołu największem powodzeniem cieszyli się Hanka Rumowiecka, Leonowicz, Belski, Laskowski, Cybulski, Rewski i in.

Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz. W niedzielę 15. b. m. drugi poranek rewjowy o 12 w południe.

POSIEDZENIE Rady Przyboznej Komisarza rządu odbędzie się we czwartek, dnia 12. grudnia o godz. 19-tej (7-mej wiecz.) w sali posiedzeń Rady miejskiej — ratusz I. p. Na porządku dziennym m. in.: sprawa zniesienia cen maksymalnych na mąkę, pieczywo, mięso, tłuszcze i wyroby masarskie, sprawa przyznania dodatkowego kredytu dla teatrów miejskich w budżecie gminy na rok 1929–30. i sprawa prośby b. dzierżawców Teatrów miejskich o przejęcie ich długów przez gminę m. Lwowa.

CZWARTA OFIARA KATASTROFY LOTNICZEJ. Ppor. Tadeusz Mieczychowski, który doznał ciężkich obrażeń podczas zderzenia i upadku dwóch samolotów na lotnisku w Skniłowie zmarł w szpitalu wojskowym. Pogrzeb odbędzie się dziś, w środę, o godzinie 10. ze szpitala wojskowego na dworzec główny, skąd zwłoki zostaną przewiezione do miejsca rodzinnego w powiecie kopyczyńskim.

ZABÓJSTWO A NIE BRATOBÓJSTWO. Onegdaj podaliśmy, że rzeźnicy bracia Trochmiacy, wzajemnie tak się poranili nożami, że jeden z nich zmarł w szpitalu. W czasie dochodzeń okazało się, że nie była to wzajemna masakra, lecz obaj zostali napadnięci i poranieni przez nożowców. Pod zarzutem tej zbrodni aresztowała policja Stanisława Prokopa, oraz braci Józefa i Emila Pełechów. Odstawiono ich do sądu.

NIEFORTUNNY DZIEŃ KONNYCH POLICJANTÓW. Wczoraj przedpołudniem w ul. Rutowskiego, oraz w Rynku dwaj posterunkowi spadli z koni, które z niewiadomych powodów urządziły harce budząc senzację i zbiegowisko. Obaj policjanci doznali bolesnych kontuzji i przez dłuższy czas nie mogli okiełzać rozwydrzonych rumaków.

DZIKA ZEMSTA. Zofja Litwin, zam. w Pasiekach Łyczakowskich, doniosła policji, że niejaka Karolina Węgrzyn, mając z nią jakieś porachunki, oblała syna donoszącej jakimś wrzącym płynem, parząc mu dotkliwie twarz i głowę. Policja zarządziła aresztowanie zdziczałej kobiety.

„OSTRA" ZABAWA W STRZELCÓW. W czasie zabawy w Związku Strzeleckim w Sygniówce Małej jeden z obecnych 18-letni Józef Gołębiowski, zam. w Bogdanówce, strzelił z flobertu do Stefana Procaka i zranił go w kolano. Powiadomiona o tem policja, aresztowała sprawcę postrzelenia.

WRÓG SUBLOKATORÓW. Klara Guttmanowa, zam. przy ul. L. Sapiehy l. 81, doniosła policji, że odnajęła jeden pokój J. Halderowi. Właściciel tej kamienicy, Franciszek Giża, dowiedziawszy się o tem wpadł do jej mieszkania w towarzystwie swej żony Felicji, oraz kilku osobników, pobił donoszącą i jej córkę D. Mellerową, poczem usunął meble Haldera a wniósł swoje. Epilog tej sprawy rozegra się w sądzie.

PIENIĄDZE LUB ŻYCIE. Julja Gańczarska, zam. przy ul. L. Dzieci l. 30, doniosła policji, że mąż jej Stanisław, będący, od kilku miesięcy bez zajęcia, urządza jej stale awantury, znęca się nad nią, oraz grozi, że zakłóje ją jak psa, gdy mu nie da pieniędzy. Zarządzono dochodzenia w tej sprawie.

KWAS SOLNY LEKARSTWEM NA KŁOPOTY ŻYCIOWE. W ostatnim czasie zdarzają się często zamachy samobójcze przy pomocy kwasu solnego. Wczoraj rano w Zamarstynowie zatruł się tym kwasem jakiś młody mężczyzna. Desperat nie chciał podać swego nazwiska.

W realności przy ul. Kościuszki l. 1 zatruła się kwasem solnym Katarzyna Pułska. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Pogotowie rat. odwiozło ich do szpitala.

Program radjowy.

Czwartek, 12 grudnia.

WARSZAWA, KRAKÓW, POZNAŃ, KATOWICE „Dzień Wilna". W dniu tym, radjostacja Warsz., oraz inne stacje polskie transmitować będą program z Wilna.

WILNO. 12.03. „Wśród wileńskiej dzieciarni. — 12.30. Popularny poranek symf. dla młodzieży. — 16.15. „Ziemia wileńska", koncert muz. ludowej. 19.00. Muzyka organowa. — 20.25. Audycja wesoła. — 20.45. Koncert wieczorny. — 22.45. „Obrona Sokratesa" — 23.40. Audycja dla radjopajęczarzy.

LIPSK. 19.30. Lekki koncert. — 21.00 „Doktor i aptekarz", opera komiczna.

TURYN. 19.15. Muzyka lekka. — 20.30. Transm. z Medjolanu.

BRATISLAWA. 16.00. Koncert muzyki rosyjskiej. — 19.05. Muzyka ork.

BUKARESZT. 21.00. Solo skrzypcowe. — 21.15. Koncert chóru.

BERLIN. 19.10. Lekki koncert. — 20.00. Produkcje chóru. — 20.30. Koncert popularny.

WIEDEŃ. 15.30. Koncert popołudniowy. — 20.00. Recital skrzypcowy.

BUDAPESZT. 17.45. Orkiestra Mandits. — 19.30. „Rycerskość wieśniacza" — opera. — 22.20. Muzyka cygańska.

Niepoprawny Eisen.

Już nieraz pisaliśmy o Eisenie który nagabuje pracown. kelnerskich, od których pod pretekstem zaofiarowania posad, wyłudza łapówki, przytem dopuszcza się częstokroć czynów, kolidujących z ustawą państwową, co mu dotychczas uchodzi bezkarnie. Ostatnio bezwstydny Eisen nachodzi prywatne mieszkania pracowników kelnerskich i żąda łapówek. — I tak zawił się wczoraj w mieszkaniu jednego pracownika, domagając się natarczywie łapówki za posadę, pomimo, że pracownik ten, nie korzystał z „usług" tego szantażysty i posadę sobie sam znalazł. Oburzony tem niesłychanem najściem wyrzucił tenże Eisena za drzwi.

Ponieważ ohydne wymuszenia Eisena przechodzą już wszelką miarę, pracownicy kelnersey z całą stanowczością skierują się do Władz, by wreszcie raz uwolnić się od tej hydry, żerującej na organizmie pracowników kelnerskich.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE OKR. PPS. wraz z delegatami Związków Zawodowych, odbędzie się we środę 11. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu własnym, ul. Rutowskiego 23. II. p. Uprasza się o punktualne przybycie!

Komunikaty.

Z. N. M. S. We środę, 11. b. m. o godz. 19. odbędzie się Zebranie „Koła samokształceniowego" Z. N. M. S. prowadzonego przez tow. dr. St. Loewensteina w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. Goście mile widziani.

Zarząd.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Czwartek, dnia 12. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Metalowców, ul. Ormiańska 31. I. p. wykład prof. St. Machniewicza p. t.: „Tajemnica grobowca faraona" z przeźroczami.

Piątek, dnia 13. b. m. godz. 7-ma wiecz. wykład w lokalu Uniw. Lud. Kurs przyrodniczy „Meteorologja i klimatologja" wykłada tow. K. Ermich.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Pod pręgierzem hańby" z Vilmą Banky.
CASINO: „Tragedja dziedzicznie obciążonego".
CHIMERA: „Przekleństwo krwi".
COLOSSEUM: „Tajemnica wagonu pozłowego".
FATAMORGANA: „Współczesne dziewczęta".
GRAŻYNA: „Grzesznica bez grzechu".
KOPERNIK: Pat i Patachon „Gazeciarze" oraz „Igraszki kobiet".
LEW: „Papo, ja chcę hrabiego".
LUNA: „Za cenę życia". (Richard Ditze).
MARYSIENKA: Pat i Patachon „Gazeciarze" oraz „Igraszki kobiet".
OAZA: „Trzykrotne wesele".
PALACE: „New York w nocy" oraz zdjęcie z pogrzebu błp. dra Reicha.
PAN: „Ziemia obiecana".
PASAŻ: „Tom-Mix".
POLONJA: „Biała pustynia".
PROMIEŃ: „Ostatni rozkaz".
STYLOWY. Harry Liedtke jako „Amor na nartach".
UCIECHA: „Dzikuska".

Ogłoszenia

Kącik humoru.

MAŁY SPRYCIARZ.

— Dziadziu, powiedz mi, kiedy ty zostałeś dziadkiem?

— Wtedy, kiedyś ty się urodził, moje dziecko.

— A przedtem to ty nie byłeś wcale dziadkiem.

— Nie.

— A co ja za to od ciebie dostanę?

PRZED BALEM

— Poczekaj, mój drogi, jeszcze tylko spojrzę w lustro.

— Dobrze, kochana, przyjdę za godzinę!

DLATEGO...

— Słuchaj, Jasiu, czy ty wiesz, dlaczego kurczęta wychodzą z jaj? — pyta swego przyjaciela 6-letni Piotruś.

— Naturalnie, że wjem! A ty nie wiesz? Dlatego, że się boją, aby ich razem z jajkiem nie ugotować.

INFORMATOR.

Do funkcjonarjusza na dworcu, mającego opaskę z napisem „informator“, podchodzi jakiś gość w sposób widocznie „zawiany“ i pyta go:

— Proszę pppana, czy pan udziela informacyj?

— Tak, a o co panu chodzi?

— Proszę pana, ja pppana chciałem zapytać — jaki jest najlepszy środek na zgagę?



— Dlaczego pańskie okulary mają tak grubą oprawę?

— Wie pan... spadają mi ciągle i tłuką się. Kazałem je więc oprawić w pneumatyki.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.